

Stanisław Wojciechowski (15 marca 1869 w Kaliszu - 9 kwietnia 1953 w Gołębkach)

Ten prezydent RP z Kalisza

wpierw różne zajęcia zalicza,

jako tajny agent,

czy jawny menadżer

zajmuje go brać robotnicza.

(ebs)

Stanisław Wojciechowski - polski polityk i działacz spółdzielczy, drugi prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Urodził się 15 marca 1869 w Kaliszu jako Stanisław Wojciechowski herbu Nałęcz. Jego rodzina była niezamożna, jednak szczyła się szlachectwem pochodzącym z XV wieku. Był synem Feliksa Wojciechowskiego (1825 w Radziejowie - 1881 w Kaliszu), uczestnika powstania styczniowego, a później urzędnika w Warszawie i jego drugiej żony, poślubionej w 1866 Florentyny Vorhoff (1833 w Kaliszu - 1910) córki Karola Vorhoffa, emerytowanego urzędnika w rządzie gubernialnym warszawskim. Po ślubie zamieszkał w Kaliszu, gdzie został strażnikiem więzienia na Tyńcu.

W 1888 ukończył Męskie Gimnazjum Klasyczne w Kaliszu i rozpoczął studia na Wydziale Fizyko-Matematycznym Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Na studiach rozpoczął działalność polityczną. Był członkiem tajnych antyrosyjskich organizacji niepodległościowych, aktywistą tworzącym związki zawodowe, a także członkiem Centralizacji Związku Młodzieży Polskiej "Zet" (od 1890). W 1891, za udział w jednej z demonstracji niepodległościowych, trafił na pewien czas do więzienia.

Nieco później związał się z ruchem robotniczym. Od 1891 był członkiem Zjednoczenia Robotniczego. Był uczestnikiem zjazdu założycielskiego Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w Paryżu w 1892 i I zjazdu tej partii w Wilnie w 1893, podczas którego poznał Józefa Piłsudskiego.

Prowadził działalność oświatową wśród robotników. Był jednym z założycieli tzw. kasy oporu wśród budowlańców, tkaczy i piwowarów. Współorganizował obchody 1 maja w 1892. W maju 1892 został dwukrotnie aresztowany przez władze carskie. W obawie o bezpieczeństwo innych członków organizacji zdecydował się na emigrację. Od 1892 do 1906 przebywał za granicą, początkowo w Szwajcarii (w Zurychu), a później we Francji (w Paryżu). Tam zajął się m.in. zecerstwem, co stało się jego głównym źródłem utrzymania. Przydało się także w późniejszej działalności konspiracyjnej. Podczas pobytu we Francji wszedł w skład Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich, zajmując miejsce w zarządzie organizacji.

12 stycznia 1893 został wydalony z Francji na mocy decyzji administracyjnej jako szczególnie niebezpieczny działacz polityczny. Udał się do Boulogne-sur-Mer, a potem do Wielkiej Brytanii, gdzie pracował jako drukarz. W czerwcu 1893 zarząd Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich zdecydował o wysłaniu do Królestwa Polskiego Wojciechowskiego, który miał poprawić sytuację PPS, przechodzącej kryzys i cierpiącej ze względu na brak spójności wewnętrznej. Jak pisał Piotr Wróbel, w tym okresie Wojciechowski:

"Stał się super-agentem: gasił spory i utrzymywał kontakty między komitetami robotniczymi, przejeżdżając czasem do 5 tysięcy kilometrów miesięcznie. Uczestniczył w zjazdach PPS, przerzucał do kraju maszyny drukarskie i broń, drukował w podziemiu 'bibułę', dziesiątki razy zmieniał miejsce zamieszkania i przekraczał granicę".

W działalności tej ściśle współpracował z Józefem Piłsudskim, z którym m.in. redagował socjalistyczną gazetę *Robotnik*. W trakcie swej działalności w PPS, polegającej m.in. na gromadzeniu broni, utrzymywał także kontakty z prawicową Ligą Narodową (wykorzystując w ten sposób dawne znajomości z „Zetu”).

W 1899 Wojciechowski ożenił się z Marią Kiersnowską, pochodzącą z drobnej rodziny szlacheckiej zamieszkałej pod Giedrojciami. Zaraz po ślubie wyjechał wraz z żoną do Londynu, gdzie urodziły się ich dzieci. Tam poznał m.in. Piotra Kropotkina. W tym czasie kilkakrotnie przyjeżdżał do Polski, gdzie wciąż prowadził działalność konspiracyjną - m.in. w Wilnie założył tajną drukarnię *Robotnika*, prowadził akcje propagandowe wśród robotników Zagłębia Dąbrowskiego, jak również tę z okazji setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

W 1905 wycofał się z działalności partyjnej, bowiem w PPS podczas warszawskiego zjazdu tymczasową przewagę uzyskała frakcja antyniepodległościowa tzw. "młodych". Wobec takiego rozwoju wypadków Wojciechowski nie wszedł w skład władz partyjnych i (w przeciwieństwie do Piłsudskiego) nie zaangażował się w budowanie PPS - Frakcji Rewolucyjnej.

Amnestia ogłoszona w następstwie rewolucji 1905 roku umożliwiła mu legalny powrót do kraju, wraz z rodziną, w styczniu 1906. Początkowo próbował zakładać związki zawodowe. Jednak wkrótce zauważył, że organizacje te szybko zostają zdominowane przez różne partie polityczne, co przyjmował z niezadowoleniem. Wobec tego zaczął działać w Towarzystwie Kooperatystów w Warszawie, założonym przez Edwarda Abramowskiego. Będąc w zarządzie tej organizacji, zajął się działalnością prasy, banku, kółek rolniczych, sklepów robotniczych itd. podległych Towarzystwu. Był także redaktorem czasopisma spółdzielczego *Społem* (w jego mieszkaniu mieściła się redakcja tygodnika). Funkcję tę sprawował od 1906 do 1915.

W tym czasie w wydawnictwie Gebethnera i Wolffa opublikował książkę pt. "Ruch spółdzielczy i rozwój jego w Anglii" (która była częścią tzw. Biblioteczki Społem). W 1908 był organizatorem pierwszego zjazdu organizacji ruchu spółdzielczego spożywców. Od 1911 do 1915 zajmował stanowisko dyrektora Związku Towarzystw Spożywczych (zrzeszającego w 1913 ok. 40 tys. członków). Organizacja posiadała własne hurtownie, Dom Społem i ośrodek edukacyjny w Ołtarzewie[3]. W 1913, podczas uroczystości otwarcia spółdzielczej hurtowni na warszawskim Mokotowie, Wojciechowski powiedział:

"Gdy na zjazdach mówimy, że nasz Związek ma się stać największym domem handlowym w Polsce, to nie o największy obrót towarowy tylko chodzi, ale o objęcie we wspólnej realnej pracy (...) jak największej liczby ludzi. (...) Mamy wśród siebie ludzi różnych warstw i partii (...) - i to jest nasz największy triumf. Polacy jednak mogą i umieją pracować razem!"

Od 16 stycznia 1919 do 9 czerwca 1920 był ministrem spraw wewnętrznych. Od 1921 w PSL "Piast". Wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na stanowisko prezydenta RP 20 grudnia 1922. Urząd ten sprawował od 22 grudnia 1922 do 15 maja 1926, kiedy to w wyniku przewrotu majowego zrezygnował z pełnionego stanowiska. Zakończył wówczas aktywną działalność polityczną, skupiając się na pracy naukowej.

<https://www.youtube.com/watch?v=J1nGaBPj3Tk>

Wojciechowski nie skorzystał z prawa łaski wobec Eligiusza Niewiadomskiego - zabójcy swojego poprzednika, prezydenta Narutowicza.

W 1937 był jednym ze współzałożycieli Stronnictwa Pracy, nie przyjął jednak oferty objęcia przywództwa w tym ugrupowaniu. W trakcie kongresu założycielskiego partii, powiedział m.in.:

"Demokratyzacji naszego życia politycznego powinna towarzyszyć demokratyzacja gospodarcza. Tutaj nie widzę potrzeby żadnej nowej doktryny, wystarczy mi całkowicie chrześcijański ideał społeczny, wywyższający świadomy wysiłek ludzki, pracę, ponad siłę środków materialnych - kapitał".

Po przewrocie majowym początkowo przebywał u Władysława Grabskiego w jego majątku Borowie. Odwiedził go tam wkrótce po swoim zaprzysiężeniu prezydent Ignacy Mościcki z misją mediacyjną od Piłsudskiego. Według córki Zofii powiedział jej po tych rozmowach:

"Ja ich pośrednictwa nie potrzebuję, a z Piłsudskim pogodzę się na tamtym świecie. Nie chodzi o to, co zrobił mnie jako przyjacielowi, ale co zrobił Prezydentowi".

Później zamieszkał w domu na warszawskiej Kolonii Staszica. Tam spędził okres II wojny światowej, w tym powstanie warszawskie. W lipcu 1940 Gestapo aresztowało syna Wojciechowskiego, Edmunda, gdyż był jednym z 70 członków warszawskiej palestry, którzy odmówili wydalenia z niej adwokatów pochodzenia żydowskiego. Niemcy zaproponowali jego uwolnienie w zamian za podpisanie przez ojca oświadczenia o konstytucyjnej nielegalności polskiego Rządu w Paryżu. Stanisław Wojciechowski odmówił, a syn został wysłany 15 sierpnia 1940 w pierwszym warszawskim transporcie do obozu Auschwitz, gdzie wkrótce zmarł na tyfus. Po kapitulacji powstania warszawskiego został wraz z żoną i resztą ludności Warszawy umieszczony w niemieckim obozie przejściowym w Pruszkowie. Dzięki wysiłkom polskiego personelu sanitarnego udało się wymóc na niemieckiej komisji lekarskiej zwolnienie prezydenta z obozu.

Do końca życia Wojciechowski był przekonany, że złe czasy w historii Polski rozpoczęły się podczas przewrotu majowego. Zmarł 9 kwietnia w 1953 w Gołąbkach pod Warszawą.

Stanisław Wojciechowski został pochowany w grobowcu rodzinnym (wraz z żoną i synem) na Cmentarzu Powązkowskim. Jak pisali Maria i Marian Marek Drozdowscy, po jego śmierci:

"Nekrologi (...) były cenzurowane. Nie pozwolono poinformować (...), że zmarł współorganizator PPS (...) i były prezydent Rzeczypospolitej. (...) Na cmentarz przyjechali (...) funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa (...), gotowi do pacyfikacji ewentualnej demonstracji patriotycznej (...). Przed grobem stały trzy stojaki: jeden - z wieńcem od rodziny, drugi - z wieńcem od "Społem", trzeci - na którym powinien znaleźć się wieniec od władz państwowych, był symbolicznie pusty.

"Ktoś złośliwy powiedział, że jeden Polak to geniusz, dwóch to kłótnia, a trzech to anarchia. Nie uważam tej gadki za trafną ocenę naszego charakteru narodowego. Może ona odnosić się do inteligencji, obciążonej wadami zepsutej szlachty i anormalnymi warunkami życia, powodującymi rozwój neurastenii. W mojej działalności nie miałem wypadku, żeby hasło rozłamu wychodziło od dołu; zawsze gorszący przykład dawała elita, chorująca na egotyzm i doktrynerstwo, w niepodległej Polsce i na karierowiczostwo." (wg: Daniel Wójtowicz, "Niepokorny prezydent - Stanisław Wojciechowski 1869-1953").